WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 17 Stycznia 1879 roku. № 3. 5 (17) Stycznia 1879 r.

O łąkach i pastwiskach.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 2).

Mieszanki są korzystne dla zdrowia zwierząt i dostarczają karmy przyjemnéj i pożywnéj. Sinclair wspomina, że widział jak skopy pochorowały się pasząc na polu obsianém białą koniczyną; obrzydziły one sobie zupełnie tę wyborną roślinę groszkową, i z chciwością rzucały się na pojedyncze rośliny *daktylu*, który wzrastał pod płotami, gdy tymczasem te same skopy, pasąc się na polu obsianém mieszankami, ani tknęły wyżéj wzmiankowanéj rośliny; a jednak nie była ona tak twarda w pośród innych, jak wtenczas kiedy wzrastała pod płotami, gdzie jéj tak chciwie szukały.

Rośliny przemysłowe i ekonomiczne, jak rzepak, żyto i pszenica, bywają niekiedy oddawane na pastwisko; niektóre są szacowne z powodu swéj wytrwałości; rosną nawet w czasie zimna i mogą być spożywane ku końcowi zimy. Rozmaite gatunki z rodzaju kapusty, rzepa i kalarepa przedstawiają też same korzyści.

Zasiew. Po szczegółach, któreśmy dali o obsiewaniu łąk, powiemy tylko, że tak samo jak te ostatnie, pastwiska obsiewać należy na wiosnę lub na jesieni, ale w taki sposób, żeby rośliny dobrze się ujęły przed nadejściem wielkich upałów i wielkiego mrozu. Zasiew łącznie z roślinami kłosowemi oszczędza kosztów przygotowania ziemi i roślina, która rośnie w górę zabezpiecza tę, która się rozrasta na ziemi. W Anglii zasiewają się pastwiska łącznie z łąkami sztucznemi; sieje się rajgras razem z koniczyną; kosi się w pierwszym roku, następnie zaś wypasa.

2. *Pastwiska naturalne*.

Jak to powiedzieliśmy powyżéj, pastwiska nazywają się naturalnemi, kiedy się składają z trawy dziko rosnącéj, bez specjalnéj uprawy, na powierzchni ziemi. Są one rozmaitego gatunku i rozróżniają się jedne od drugich czasem trwania, urodzajnością ziemi, na któréj się znajdują, a niektóre roślinami pół drzewiastemi—zarośla, trzciny, jałowce, które na nich wzrastają. Zapatrując się ze stanowiska ich składu botanicznego, z wyjątkiem tych co są okryte roślinami wyżéj wspomnianemi, mało one różnią się jedne od drugich. Wszystkie rośliny, które wskazaliśmy, mówiąc o pastwiskach sztucznych, znajdują się na pastwiskach naturalnych; a jeżeli znajduje się wielka liczba innych, to tamte znajdują się w bardzo małéj ilości.

Jako pastwiska naturalne zbadać nam wypada pola ugorowe, ścierniska, odłogi, trawniki, jałowce, zarośla, lasy, bagna i góry.

Ugór. W niektórych okolicznościach, jeżeli pole pozostawia się czystym ugorem, ciągnie się z niego korzyści pasąc na nim zwierzęta trawożerne, w ogóle jest to gospodarowanie nie wiele korzyści przynoszące. Rośliny wzrastające na takim gruncie, są to gatunki grube i małą mają wartość odżywną, i chcąc żeby one wzrastały, opóźnia się uprawa pod następne plony. Takim sposobem, chcąc dostarczyć dla dobytku niewielką ilość pastwiska lichéj wartości utraca się główną korzyść, którą ugor przedstawia, a mianowicie spulchnienie i oczyszczenie ziemi z wzrastających na niéj chwastów. Jednakże w okolicach, w których prowadzi się jeszcze gospodarstwo trzypolowe, pole ugorowe przeznacza się bardzo często, przez pewną część roku, na pastwisko dla owiec i dla bydła, i zwierzęta te, jeżeli nie są wymagające, znajdują dość jeszcze pożywienia. Ale w ogóle jest to zasób mało ważności przedstawiający.

Ścierniskiem nazywa się ziemia, z któréj sprzątnięłém zostało zboże. Ścierniska mało zasobów przedstawiają, jeżeli ziemia jest czysta, ale dają dobre pastwisko, jeżeli są zanieczyszczone perzem, lupuliną, koniczyną, wyką i t. d., ale pomiędzy temi znajduje się wiele jak rumianek, mak, rdes i inne, które są mało pożywne, mdłe lub szkodliwe; z drugiéj strony, ostre ściernisko bardzo jest dla dobytku niedogodne. Nakoniec, pastwisko to, z powodu upuszczania kłosów przez żeńców lub kosiarzy, nie zawsze bywa wolném od niedogodności. Ziarno zbierane przez zwierzęta niejednokrotnie było przyczyną choroby krwi, która dużo wyrządza spustoszenia w niektórych okolicach. Jeżeli potrzebujemy obawiać się tego wypadku, należy pozostawiać zwierzęta krótko na pastwisku. Jeżeli podoranie ścierniska następuje w dziesięć do jedenastu miesięcy po żniwie, ugor znajdujący się w dobréj ziemi, może dostarczyć w miesiącu maju pastwiska dość żyznego, ażeby się na niém używiły woły.

Odłogiem nazywają się grunta w ogóle bardzo mało urodzajne, które pozostawały nieuprawnemi przez pewną liczbę lat po sobie idących. Trawa bywa dość obfita na nich i tworzy murawę, i jeżeli się na nich nie pasa przed nadejściem wiosny, dostarczają one obfitéj paszy, która może żywić bydło rogate. W niektórych gospodarstwach, zachowują się one dla wołów roboczych aż do czasu sprzątnięcia siana, poczém oddają się dla owiec; odłogi znajdujące się na lichéj ziemi, a takie najczęściéj się trafiają, służą wyłącznie dla owiec; jest to zasób niewielki; chowają się na nich tylko sztuki drobne, i owce tracą na nich część wełny swojéj skoro dojdą do czwartego roku życia.

Odłogów jeszcze dosyć się u nas znajduje; wydają one niewielką ilość trawy i cokolwiek krzaków bez wartości. Skoro się zadarniły, praktykuje się na nich wypalanie i otrzymuje się jakie takie plony, które jednak nie wynagradzają straty spowodowanéj kilkoletniém ugorowaniem.

Trawniki są to odłogi pokryte murwawą niską, delikatną i zazwyczaj pozbawioną krzaków. Są one bardzo mało produkcyjne, ale w początku wiosny dają zdrowe pastwisko. Najczęściéj stanowią one pastwisko wspólne.

Jałowce, które zazwyczaj znajdują się w ziemi rodzajnéj, wydają trawę dobrą i smaczną, albo wątłą, mdłą i mało pożywną, stosownie do tego jak jałowiec jest młody i mało rozrośnięty, albo wielki i gęsty. Jeżeli jałowiec jest gęsty i rośnie od lat kilku, nie przedstawia żadnéj rośliny trawiastéj; liście, gałęzie, kwiaty i strączki, które corocznie spadają z jałowców, zagłuszają rośliny. Jako pastwisko jałowiec bardzo małe zazwyczaj przedstawia zasoby; zwierzęta, które po nim chodzą zjadają kwiaty na wiosnę i młode pędy przez rok cały, a głównie w zimie. Jałowiec jest gorzki, właściwszy do produkowania mięsa aniżeli mleka; użyty w niewielkiéj ilości może on zabezpieczyć owce od choroby zgniléj, ale użyty w wielkiéj ilości może stać się przyczyną podrażnienia organów trawienia i kanałów moczonych.

Zarośla są to grunta nieuprawne, najczęściéj pokryte krza-

kami kolczastemi, wrzosem i jałowcem. Zazwyczaj mają podłoże gliniaste, ale niekiedy są pokryte warstwą piasku. Pomiędzy roślinami rosnącemi w zaroślach znajdują się rośliny trawiaste i złożone, oraz trzciny; pastwiska te są niedobre i zdolne tylko do żywienia wątłych owiec, ale delikatna trawa na nich rosnąca produkuje wyborne mięso.

Pastwisko leśne. Rośliny, rosnące w cieniu lasów, zawierają wiele wody i niewiele pierwiastków dobrze wyrobionych; są one wątłe, wybujałe, blade, zwiędłe, niesmaczne, bez zapachu, bardzo mało pożywne i niechętnie przez zwierzęta bywają jedzone; takiemi są trawy rosnące w lasach, które często nawet nie przedstawiają innego pożywienia nad młode pędy drzew, ponieważ powierzchnia prawie zawsze jest obnażona, albo też pokryta suchym liściem lub igliwiem. Mogą one jednak, dla niewielkiéj ilości trawy swojéj i liści, których dostarczają, być użytecznemi, ku końcowi lata, w gospodarstwach, w których nie ma pastwisk; ale w ogóle dobytek z trudnością tam przebywa, włóczy się bezustannie, szuka halizn i polanek, na których rośliny cokolwiek więcéj na słońce wystawione, są lepsze, aniżeli w miejscach zacienionych.

Wartość tych pastwisk jest różna odpowiednio do wielkości i wysokości drzew. Młode zagajniki z powodu trawy i liści, są lepsze aniżeli lasy wysokopienne; ale nie wolno tam pędzić bydła dopóki młode wypustki nie będą w stanie bronić się same; i w interesie rolnika leży szanować w tym względzie prawo, ponieważ zwierzęta w lecie wyrządzają szkody, których nie wynagradza pasza jaką ztamtąd czerpią. Pastwisko w lesie zniszczyło wiele zagajników i jest ono szkodliwszém obecnie aniżeli dawniéj, z powodu służebności i rozdrobnienia gruntów.

Wiek lasu, w którym można pozwolić w nim pasać jest różny, stosownie do gatunku drzewa, urodzajności ziemi i stosownie do gatunku zwierząt, które w nim pasać zamierzamy.

Lasy, w których młode pędy niechętnie są zgryzane przez zwierzęta trawożerne i rosną na gruncie sprzyjającym wegetacyi, łatwiéj mogą być ochronione, aniżeli znajdujące się w warunkach przeciwnych.

Trzoda chlewna, która głównie żywi się owocami i korzeniami, szkodzi bardzo młodym roślinom; ale w starych lasach, więcéj robi ona dobrego aniżeli złego, ryjąc ziemię i niszcząc robactwo szkodliwe.

Koza z powodu zgryzania kory i młodych pędów jest szkodliwą, i tak jak w Prussiech, puszczanie jéj do lasu powinno być wzbronione.

Konie, woły i owce przyczyniają szkodę tylko takim drzewom, które potrzebują być odnowione i zagajnikom, które nie są jeszcze dostatecznie wykształcone w pniu macierzystym, albo których wierzchołki gałęzi mogą być dosięgnięte przez te zwierzęta. W interesie hygieny zwierząt i w interesie ekonomii społecznéj leży, ażeby nie nadużywać pastwiska w lesie.

Dobytek licho się tam żywi, jest słaby, nie wiele produkuje, a zjadając młode pędy dębowe i sosnowe dostaje choroby zwanéj *moczem krwawym.* Wypadki te najczęściéj się trafiają, kiedy zwierzęta nie mają podostatkiem wody do picia i kiedy na pastwisku znajdują tylko trawę twardą, suchą i zakurzoną; kiedy naciśnięte głodem, zjadają znaczną ilość trawy cierpkiéj, żywicznéj i to na czczy żołądek. Należy je pędzić do lasu wtenczas, kiedy poprzednio dostały paszy za drabiną, albo też na pastwiskach. W takim razie, liście, młode pędy zjadają się z umiarkowaniem i są pożyteczne nietylko jako pożywienie, ale jeszcze jako zabezpieczenie przeciwko chorobie zgniléj.

Pastwiska błotne, Pastwiska te mają pewną zaletę z powodu swojéj wczesności; można pędzić na nie bydło w porze, kiedy inne pastwiska zaledwie zielenić się dają.

Z roślin, które na nich wzrastają żadna nie zaleca się własnościami pożywnemi, nadto nawet znajdują się na nich rośliny, które są szkodliwe. Dobre nawet gatunki są wodniste, niesmaczne, drzewiaste w miejscach błotnistych, a tak jedne jak i drugie bywają często pokryte piaskiem, szczątkami organicznemi i zamulone. Szczególniéj są szkodliwe w lecie kiedy wilgotne gorąco przyspiesza ich wzrost, mogą one w ciągu dni kilku wywołać chorobę zgniłą u owiec. W zimie mniéj one bywają wodniste, mniéj niezdrowe, ale zawsze mało pożywne. W chwili kiedy trawa jest zwilżona rosą, jest ona najniezdrowszą, prawdopodobnie z powodu pyłu, który para wodna składa na ich liściach. Pastwiska błotniste działają przez trawę, przez wilgoć ziemi i wyziewy, które unoszą się w powietrzu, dla tego też bagna mniéj są niebezpieczne jako łąki, aniżeli jako pastwiska, chociaż siano, którego one dostarczają jest liche i złego gatunku.

Zwierzęta trawożerne, które żyją w gruntach, na których woda jest stojąca, żywią się licho, są słabe, wątłe, limfatyczne, i często bardzo bywają dotknięte chorobami organicznemi; mają brzuch duży, a mięsa mało; sierść ich jest najeżona, skóra sucha, przyrośnięta; pocą się łatwo, tuczą się źle; mięso ich jest bez smaku, mało pożywne, łatwo się psuje.

Pastwisko w górach. Wysokie góry, do których przystęp jest trudny, pokryte śniegiem przez większą część roku, byłyby trudnemi a nawet do uprawy niemożliwemi; gdy tymczasem pozostawione na pastwiska, są one produkcyjnemi przez całe lato. Niektóre są granitowemi, łupkowemi i wydają krzaki, paproć, wrzosy i cokolwiek drobnych roślin trawiastych; inne wapienne, wulkaniczne, znacznie urodzajniejsze, są pokryte roślinami odżywnemi. Tak jedne jak i drugie są pokryte warstwą próchnicy, która zazwyczaj rodzi gęstą trawę, bardzo nizką, ale za to bardzo smaczną. Znajdują się góry dostatecznie urodzajne, które mogą być koszone, albo na których może się tuczyć bydło. W ogóle pastwiska te są żyzniejsze, aniżeliby można sądzić na pozór.

Zwierzęta trawożerne nabierają na górach pięknych kształtów, korpus ich nie jest wielki, ale zwięzły, pierś szeroka, muskuły potężne, stawy delikatne, mięso gęste i smaczne; w skutek ruchu na świeżém powietrzu, na gruncie często bardzo spadzistym nabierają zwinności, siły i wielkiego uzdolnienia do pracy; silne, nawykłe do zmian powietrza, wytrzymałe są w pracy w każdym czasie.

Chociaż pomiędzy roślinami groszkowemi i trawiastemi pożywnemi rosnącemi na miejscach wyniosłych znajdują się rośliny gorzkie, są one jednak zbawiennemi dla zwierząt słabych, z temperamentem limfatycznym, dotkniętych wodną puchliną, albo też motylicami.

Góry tak samo działają na rośliny jak i na zwierzęta, swoją wysokością, swojém wystawieniem na działanie i kierunek słońca; najbardziéj wyniosłe, zawsze mniéj lub więcéj wilgotne, w lecie zgęszczają wyziewy atmosfery i pozostają pokryte zielonością przez lato; góry, które mają płaskowzgórza rodzą ranunkuły, lilie i t. d.; niektóre nawet mają bagna i torfowiska. Dostateczném jest niekiedy porównać dwa punkta nie bardzo odległe, ażeby się przekonać, jaki wpływ wywiera kierunek powierzchni gruntu: na jednych hoduje się bydło piękne, rosłe i silne, kiedy na innych widzimy bydło wątłe, drobne i biedne jak na pastwiskach bagnistych.

Trawa rosnąca na górach wsławiona jest z powodu wybornego mleka, jakie po niéj dają krowy; bywają nawet pewne gatunki sera, które mogą być wyrabiane jedynie tylko z mleka samic żywionych na pewnych górach.

3. Pojenie, ogrodzenia i schronienia.

Miejsca urządzane do pojenia są bardzo użyteczne na pastwiskach, i niezbędne tam gdzie się tuczy bydło, ponieważ nie może ono mieć ruchu i powinno mieć zawsze na podorędziu wszystko co jest konieczne do zaspokojenia jego potrzeb.

Ogrodzenia służą najprzód do odgraniczenia własności i do powstrzymywania zwierząt; niekiedy służą one do podzielenia pastwiska, ażeby można uregulować je do spasania w różnych częściach. Zatrzymują one dobytek w miejscach dla niego przeznaczonych, zabezpieczają od włóczenia się, niedozwalają wydeptywać od razu całego pastwiska, dozwalają żeby się dobytek pasł przez dni kilka w miejscu, które już jest cokolwiek wyjedzone; do rozpoczęcia tuczenia na najlichszéj ziemi i dokończenia w najlepszéj; do dostarczania w ten sposób sztukom tłustym, w miarę tego jak się stają bardziéj wymagającemi, pożywienia zawsze świeżego i coraz bardziéj apetycznego. Dozwalają one podzielić dobytek stosownie do wieku, płci, sztuki, opasowe, krowy dojne i jałowiznę; wypaść w zupełności trawę i niedozwolić tym sposobem rozmnażać się z nasienia roślinom, częstokroć szkodliwym; nareszcie do-

zwolić rosnąć trawie w ogrodzeniu w tym czasie, kiedy w innym bydło się wypasa.

Takim sposobem zwyczaj pasania dobytku w miejscach ogrodzeniach i zmieniania od czasu do czasu pastwiska, nazwyczaja je do wybierania roślin najlepszych, odrzucania tych, które są cokolwiek wydeptane; i gdy pasając na przemiany na pastwisku świeżém i wilgotném, zwierzęta bywają narażone na biegunkę, zatwardzenie, które szkodzi tuczeniu. Doświadczenie dowiodło, że te zarzuty są niesłuszne; dowiodło ono w Wogezach, w Hollandyi, w Wandei, w Limburgu korzyści wynikające z podziału pastwiska ogrodzeniami i przepędzania zwierząt od czasu do czasu z jednego na drugie.

Użyteczność ogrodzeń, ze stanowiska ekonomicznego jest podrzędną, jeżeli mamy wielkie gromady; albowiem wtenczas lepiéj jest mieć pasterza, którego zapłata jest małoznaczącą w stosunku do korzyści, którą się otrzymuje; wreszcie pasterz w takim razie jest nieodzownym, ażeby dozorował dobytku, nie dozwalał mu bić się i miał nad nim staranie; ale jeżeli kto ma tylko kilka wołów albo kilka krów, ogrodzenie jest warunkiem, bez którego nie można spodziewać się żadnéj z dobytku korzyści.

Rowy napełnione wodą mogą służyć jako ogrodzenie i miejsce do pojenia, a w potrzebie mogą być zarybione; tę tylko przedstawiają niedogodność, że zajmują wiele miejsca, bywają niekiedy powodem wypadków i narażają na koszta utrzymywania dna i brzegów.

(d. c. n.)

Sprawozdania tygodniowe:

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec dnia 11 stycznia 1879 r.

Powietrze przybrało w tym tygodniu charakter zimowy, odpowiedni obecnéj porze.

W handlu zbożowym usposobienie poprawiło się wprawdzie, lecz pozostało przynajmniéj tak, jak było w zeszłym tygodniu. Eksport z Ameryki trwa ciągle w dawniejszych rozmiarach, a utworzenie nowéj linii regularnéj kommunikacyi z bezpośredniemi frachtami z Chicago do Europy wnosić każe o zamiarze powiększenia eksportu. Ceny nie doznały w tym tygodniu prawie żadnéj zmiany; w Nowym-Yorku tylko pszenica osiągała nieco wyższe notowania. Targi francuzkie i angielskie miały spokojny przebieg, a ceny pozostały mniéj więcéj niezmienne. Notowania holenderskie były w końcu nieco wyższe. W Hollandyi nader szczupłe obroty nie pozwalały uwydatnić jakiejkolwiek wybitniejszéj tendencyi. Targi niemieckie pozostały niezmienne. Berlin notował wprawdzie zwyżkę na życie, lecz takowa wywołaną została czysto lokalnemi potrzebami.

Na tutejszym placu zbożowym dowozy z prowincyi i z Rossyi były nader szczupłe; również eksport ograniczał się skutkiem trudnego zbytu za granicą.

Pszenica początkowo w słabém usposobieniu miała w drugiéj połowie tygodnia lepsze powodzenie i ceny poprawiły się nieco.

Żyto miało wprawdzie targ spokojny, lecz dość łatwy zbyt po cenach dawniejszych; rossyjskie, nizkie gatunki nie zdołały jednakże utrzymać się w cenie.

Handel terminowy jest w zupełném uśpieniu, gdyż oddawcy trzymają się w rezerwie w obec tak nizkich cen, a odbiorcy znowu obawiają się zbytecznie angażować przy obecnéj sytuacyi; spekulacyą wstrzymuje przedewszystkiém brak wiary w polepszenie interesów.

Jęczmień pozostał niezmiennie; obroty były bardzo mierne, a towar wyborowy wcale nie był ofiarowany.

Owies osiągał w końcu tygodnia wyższe ceny, tylko czarne gatunki nie miały lepszego zbytu.

Handel terminowy ograniczył się do kilku nieznacznych sprzedaży.

Groch miał tylko w wyborowych gatunkach dobry zbyt, podczas gdy towar pośledni nie mógł utrzymać dawniejszych cen.

Kurs mamy za 200,50 mr. za 100 rubli.

Płacono na naszym rynku za 1000 kilogr.

	fontów	marek	czyli rs. pud
Pszenicę wysoką białą	120—135	153—180	1,25—1,47
białą	120—133	152—172	1,24—1,40
czerwoną	120—135	146—172	1,16—1,40
Żyto	103—130	82—110	67— 95
Jęczmień browarny		85—130	69—1,04
„ na paszę		85—124	69—1,01
Owies biały		80— 96	65— 78
czarny		94— 98	77— 80
pstry		90— 94	73— 77
Groch		104—148	85—1,29

Informacya: Panowie komitenci pragnący wysyłać do nas zboże do sprzedaży komissowéj raczą adresować:

„Commissionshaus der Galizischen Bank Koenigsberg.“

Przyjmują dla nas zboże i udzielają zaliczki na takowe pp. J. W. Ustyanowicz w Kijowie na Ukrainę i Wołyń; Z. Krotowski w Winnicy na Podole; oraz agencye nasze: pp. Wł. Świda w Horodzieju na Mińskie i Słuckie; J. Pietrasz w Białymstoku i M. Kaniewski w Grodnie.

I. Rehberg.

Domu handlowego Aleksander Makowski et Comp.

Gdańsk 4 stycznia 1879 r.

Powietrze mieliśmy przez cały czas mroźne; obecny stan powietrza odpowiada też nareszcie téj porze roku. Oziminy pokryte są dostateczną warstwą śniegu.

W Anglii panowało w poniedziałek powietrze mgliste, a późniéj temperatura znów się oziębiła.

Interes pszenicy z początkiem nowego roku nie doznał oczekiwanego polepszenia, gdyż zakupy ograniczają się do najodzowniejszych partyj na konsumcyę dzienną, a nizkie ceny, jako i znacznie mniejsze stosunkowo zapasy pszenicy nie są zdolne wywołać lepszego usposobienia na angielskich targach; na sprawę tę zostają też zapewne nie bez wpływu zawsze jeszcze nieuregulowane stosunki finansowe.

Londyn notował w poniedziałek w skutek gęstéj mgły liche usposobienie, w środę również słaby był targ; dowieziono tu w zeszłym tygodniu zagranicznéj pszenicy 38,240 kw. w stosunku do 42,041 kw. poprzedniego tygodnia.

Liwerpol płacił we wtorek stałe ceny za pszenicę.

Hull był spokojny, Leith również przy słabych dowozach.

Nowy-York dawał lepsze ceny za pszenicę, niezmienne za mąkę.

Na targach francuzkich panowało w skutek znacznych dowozów zagranicznego jak i własnego produktu spokojne usposobienie przy niezmiennych jednak cenach.

Targi belgijskie były na pszenicę liche; holenderskie na pszenicę i żyto miały niezmienne usposobienie.

Południowe Niemcy i Austro-Węgry pozbawione były obrotu. Berlin polepszył wprawdzie nieco ceny pszenicy i żyta, interes jednak ograniczone bardzo miał rozmiary.

Na naszym targu mieliśmy przez cały czas słabe dowozy z wyjątkiem poniedziałku, i jakkolwiek wiadomości zagraniczne nie bardzo były zachęcające, nabywali eksporterzy nasi chętnie pszenicę, już to w celu pokrycia dawniéj pozawieranych tranzakcyj i spiesznego wyprawienia takowych w drogę przed zamknięciem żeglugi rzecznéj, już to w celu uzupełnienia przetrzebionych bardzo zapasów. Przez cały tydzień tedy panowała u nas ożywiona chęć kupna po zeszłotygodniowych cenach, a jedynie w poniedziałek ceny przy zwiększonych dowozach spadły nieco; główny popyt miały jasne i dobre gatunki, jakkolwiek i inne kupowano.

Rossyjska pszenica liczniéj w tym tygodniu dowieziona niż w ostatnim czasie, znajdowała również chętny pokup po stałych cenach.

Żyto miało mimo słabych dowozów liche usposobienie.

Płacono na ostatku za 1000 k°	w. h. fun.	marek	za pud rubli
Pszenicy murzącéj	120—126	138—158	1,12—1,29
pstréj i jasno kolor.	118—127	165—170	1,35—1,39
jasnéj murzącéj	125/6	180	1,47
jasno pstréj	126—129	175—182	1,43—1,48
wysoko pstréj i szklistéj	129—133	185—186	1,53—1,54
rossyjskiéj murzącéj	125—127	140—152	1,14—1,24
„ czerwon. zimow.	117—120	158—159	1,29—1,30
„ czerw. murzącéj	122/3	163	1,33
„ czerw. delikatnéj	124—126	166—167	1,35—1,36
„ szklistéj	120—127	167—174	1,36—1,42
„ pstréj murzącéj	123/4	160	1,31
„ pstréj	125	172	1,40
„ jasno pstréj	124—126	174—178	1,42—1,45
„ jasno-pstréj sand.	123/4	173	1,41
„ „ choréj	126/6	175	1,43
„ jasnéj	126	170	1,39
„ „ choréj	115	168	1,37
Żyta krajowego	122—123	106—110	0,86—0,90
„ rossyjskiego	112—122	92—106	0,75—0,86
Jęczmienia wielkiego	113—115	114—123	0,93—1,00
Grochu średniego		112—115	0,91—0,94
„ na paszę		101—110	0,82—0,90
Rzepaku polskiego		23[illegible]	1,94

Banknoty rossyjskie marek 200,90 za rubli 100.

Aleksander Makowski i Sp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 13 stycznia 1879 r.

W ubiegłym tygodniu zima na nowo się rozpoczęła, mieliśmy bowiem dość ostry mróz, który wszakże nie może zaszkodzić zasiewom pokrytym grubą warstwą śniegu.

Panująca od dość dawnego czasu cisza w handlu zbożowym dotąd nie ustąpiła i tylko obecnie pozostaje nadzieja, że interes wkrótce się ożywi. Kursa służące nam za normę ceny północnéj Ameryki okazują względną stałość. Czerwoną zimową pszenicę w końcu notowano na 1,10 dol., a więc o 1 cent wyżéj niż przed 8 dniami; również kontrolowane zapasy (visible suply) wynosiły w d. 4 b. m. 19,250,000 buszi pszenicy, czyli 750,000 buszli mniéj, niż w tygodniu poprzednim. Wysyłki pszenicy ze Stanów Zjednoczonych także się zmniejszyły; wynoszą tylko 226,000 kwr. w stosunku do 253,000 kwr. w tygodniu poprzednim.

Z targów angielskich donoszą o bardzo spokojném usposobieniu, do którego główną przyczyną są smutne stosunki handlowe. Francya pozostaje przy lichém usposobieniu, dowóz w portach był znowu wielki, podczas gdy odbyt jest trudny; to też sprzedający byli zmuszeni ustępstwa robić, gdyż i wewnątrz kraju producenci skłonniejsi byli do sprzedaży. Francya miała stosunkowo najgorszy sprzęt, wolny jednakże handel tejże przyczynił się, że kraj ten nietylko dostatecznie w owoc chleba się zaopatrywa, lecz że i chleb tak jest tani, jak w szczęśliwych latach. Tendencya w Belgii przy spokojnym interesie mało się zmieniła; również w Hollandyi interes nie zanadto się ożywiał; stosunek stałości cen pszenicy i żyta wypadł tamże na korzyść pierwszéj Nad Renem obrot był mały, gdyż i popyt był nie wielki. Usposobienie na południowo-niemieckich targach pozostało spokojne i przeważnie było liche. W Austryi i Węgrzech zaś przy trudnym interesie dotychczasowe ceny nie zupełnie zdołały się utrzymać.

W Gdańsku dowozy z wyjątkiem poniedziałku nie były wielkie, a eksporterzy tamtejsi, pomimo, że nie byli zachęceni z zagranicy, okazywali dość dobrą chęć do kupna. Mianowicie poszukiwane były jasne gatunki, inne wszakże gatunki również chętnych znajdowały nabywców.

Na naszym placu dowóz w ubiegłym tygodniu był dość szczupły, chęć do kupna pozostaje niezmiennie wielka; mianowicie zaś wielki panował popyt na żyto, którego dowozy były małe; to też nie zdołano w części pokryć potrzeb, a ceny żyta podniosły się o 3—4 mrk. Popyt na jęczmień w wyborowych gatunkach pozostaje wielki i sprzedaż takowego jest łatwa, natomiast zbyt pośledniejszych gatunków był trudniejszy. W ogóle jednak zaznaczyć należy, że jarzyny dość są zaniedbane i tylko na wyborowe gatunki znajdują się nabywcy, inne artykuły bez obrotu.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	120—132 fun.		135—155 Mrk.
„ krajowa	123—128 „	pstra	145—155 „
„	129—131 „		155—160 „
„	123—128 „	jasna	157—160 „
„	129—137 „		160—168 „
Żyto ruskie	108—122 „		90—100 „
„ krajowe	115—122 „		103—108 „
„	129—132 „		108—112 „
Jęczmień ruski			90—105 „
„ krajowy			110—135 „
Owies ruski			85—100 „
„ krajowy piękny			105—112 „
Groch na paszę			102—110 „
„ kuchenny			120—135 „
„ Wiktorya			160—170 „
Łubin żółty			60— 70 „
„ niebieski			50— 65 „
Wyka			80— 90 „
Fasola			160—180 „
Rzep			205—220
Rzepik			200—210
Rydz (lnica)			190—205 „
Koniczyna czerwona			30— 40 „
„ biała			30— 50 „
„ „ wyborowa			50— 65 „
„ szwedzka			30— 55 „

W Hamburgu ceny okowity pozostały w ubiegłym tygodniu przy bardzo małém obniżeniu prawie niezmienne, podczas gdy dowozy z Królestwa Polskiego. z portów rossyjskich, jako i oferty z Rossyi znacznie się zwiększyły. Pomimo to liczne te zaofiarowania znalazły przy małéj obniżce dobry odbyt, a ponieważ ofert po cenach targowych było dużo, dla tego i obrot był wielki.

Za kartoflową okowitę płacono w Hamburgu:

loco	mr.	43	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,40	przy kursie 200.
na styczeń	„	$43\frac{1}{4}$		„ 1,41	
na luty-marzec	„	43		„ 1,40	
na marz.-kwiec.	„	$43\frac{1}{4}$		„ 1,41	
na kwiecień maj	„	$43\frac{1}{4}$		„ 1,41	
na maj-czerw.	„	$43\frac{1}{4}$		„ 1,41	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	200.10	Mrk.
Pszenica kwiecień maj	180.00	„
maj-czerwiec	182.50	„
Żyto loco	123.00	„
styczeń	123.00	„
kwiecień-maj	122.00	„
maj czerwiec	122.00	„
Olej rzepakowy, styczeń	56.30	„
kwiecień maj	57.20	„
Okowita loco	52.00	„
styczeń	52.30	„
kwiecień maj	53.50	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj ulica Długa Nr. 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 5 (17) Января 1879